

# Chrześcijananie i islamieści

28 grudnia 2011

Egipt przechodzi epokową transformację. Wybory parlamentarne i prezydenckie, które rozpoczęły się 28 listopada i będą trwać aż do marca 2012, nie odzwierciedlają potrzeb większości rewolucjonistów, którzy doprowadzili do tych przemian. Najsłabiej reprezentowaną grupą jest chrześcijańska mniejszość religijna – Koptowie.

Koptowie stanowią około 10% egipskiego 80 milionowego społeczeństwa. Większość z nich należy do kościoła ortodoksyjnego ze stosunkowo niewielką – około 800 000 grupą Koptów wyznania katolickiego i prawosławnego.

Począwszy od stycznia tego roku młodzi Koptowie licznie uczestniczyli w protestach na placu Tahrir. Liberalne poglądy Egipcjan w pierwszych dniach rewolucji, doprowadziły do zakopania wieloletniej rywalizacji i antagonizmów między mniejszością koptyjską a muzułmanami – wówczas wszyscy na Tahrir dążyli od jednego, do obalenia reżimu, który miał przynieść wolność – wolność od Mubaraka. Nikt wtedy nie definiował jaka ma być wolności poreżimowa. Rewolucyjne dążenia stosunkowo szybko się ziściły i plac Tahrir stracił wspólną wizję. Liberalne dążenia zostały wymienione na walkę o władzę.

Koptyjska mniejszość przegrała.

## **ROK 2011**

Bieżący rok był bardzo ciężki dla wszystkich Koptów. Rozpoczął się atakiem bombowym na kościół Dwóch Świętych w Aleksandrii. Detonacja nastąpiła pierwszego stycznia kilka minut po północy, kiedy chrześcijanie wychodzili z kościoła po noworocznej mszy. Atak, zorganizowany najprawdopodobniej przez samobójcę, był wyjątkowo krwawy – zginęło 23 Koptów, a około 100 osób zostało rannych. Był to największy od 10 lat

przejaw agresji w stosunku do chrześcijan.

Do tej pory nie wiadomo kto się za tym atakiem kryje.

Po styczniowym ataku społeczność koptyjska doświadczała kolejnych niepokojów. Salafici podpalali koptyjskie kościoły, muzułmanie demonstrowali przeciwko wybranemu na gubernatora miasta Qena Koptowi, chrześcijanie regularnie wychodzili na ulice aby protestować przeciwko dyskryminacji, jaką są na co dzień dotknięci.

W październiku doszło do kolejnego, jeszcze bardziej kontrowersyjnego ataku na Koptów, zwanego Rzezią w Maspero. Na początku października grupa demonstrujących w Maspero Koptów została zaatakowana przez wojsko, najprawdopodobniej współpracujące z islamistami. Większość z 28 Koptów zginęło tego feralnego wieczora pod kołami opancerzonych pojazdów wojskowych.

Rok dla chrześcijańskiej mniejszości kończy się równie niepokojąco – w dwóch turach, tryfazowych wyborów do niższej izby parlamentu – Zgromadzenia Powszechnego – wygrali islamiści, zdobywając około 75% miejsc. Trzecia tura wyborów, rozpisana na 3 stycznia z pewnością potwierdzi tę tendencję.

## **KOPTOWIE POZOSTAJĄ NIEMI**

Historia trudnych relacji między dominującą większością sunnickich muzułmanów w Egipcie a mniejszością koptyjskich chrześcijan jest długa. Począwszy od najazdu arabów sytuacja Koptów zmieniała się od bycia chronioną grupą ludzi księgi, po prześladowania i dyskryminację.

Francuska inwazja w 1798 roku, oraz kolejna okupacja kraju przez Anglików w 1882 roku, importowała do Egiptu liberalne poglądy. Ukoronowaniem tego okresu było powstanie liberalno-narodowej partii Wadfi, reprezentowanej w dużej mierze przez chrześcijan, a dominującej w Egipcie aż do rewolucji wojskowej 1952 roku.

Nasser, który po przewrocie przejął władzę w kraju, nie zdołał uregulować trudnych relacji chrześcijańsko-muzułmańskich. O ile jego reżim stworzył świecką konstytucję, a sam dyktator nie mieszał się w sprawy religii, to zostawiał wolną rękę w tej sprawie swojej administracji, czego efektem była jawna dyskryminacja.

Kolejny, władający wyjątkowo krótko dyktator Egiptu, Sadat, podkreślał islamską tożsamość kraju, atakując Koptów jako zdrajców, współpracujących z Zachodem przeciw muzułmanom, co nazywał Zachodnią Krucjatą.

Po przejęciu władzy przez Mubaraka dyskryminacja Koptów związana była głównie z faktem współpracy reżimu z umiarkowanymi fundamentalistami islamskimi, co miało mu pomóc w zablokowaniu ekstremistów. W wyborach parlamentarnych w 2010 roku Narodowa Partia Demokratyczna (NPD), rządzona przez Mubaraka, wystawiła zaledwie 10 osób pochodzenia Koptyjskiego z ogólnej puli 780 kandydatów. Ostatecznie do obu izb parlamentu dostało się mniej niż 2% Koptów (dane opublikowane przez Amerykański Departament Stanu we wrześniu 2010).

W tegorocznych wyborach Koptowie po raz kolejny nie otrzymali reprezentacji w parlamencie, która odzwierciedlałaby ich liczebność. Stało się tak głównie dlatego, że wygrane partie islamskie niezwykle skutecznie zmobilizowały swój elektorat. Z drugiej strony nie powstała żadna reprezentatywna partia polityczna, z którą Koptowie mogliby się utożsamić.

W dwóch turach tegorocznych wyborów Islamiści zdobyli powalającą przewagę. Wolność i Sprawiedliwość – polityczne skrzydło działającego od wielu lat, ale de facto nie uczestniczącego w zamieszkach na Placu Tahrir ugrupowania Bracia Muzułmanie, otrzymało 49% głosów w pierwszej turze i 48% w drugiej. Ultrakonserwatywna partia Światło (al-Nur), stworzona przez pałafitów i od początku intensywnie uczestnicząca w wydarzeniach na Placu Tahrir, zebrała 20% w pierwszej turze wyborów i 28% w drugiej turze. Taki rezultat

zaskoczył wszystkich. Partie liberalne i świeckie zostały zepchnięte na margines.

Wynik wyborów oznacza dla Koptów brak reprezentacji w parlamencie nie tylko pod względem ilościowym, ale przede wszystkim jakościowym. Islamiści, w zależności od frakcji, chcą całkowitego lub częściowego wprowadzenia szariatu do prawodawstwa. Egipscy chrześcijanie chcą natomiast świeckiej konstytucji i ustawodawstwa, które, jak twierdzą, ułatwiłoby koegzystencję dwóch odrębnych kultur w ramach jednego państwa.

Kształt przyszłego państwa jest w tym momencie trudny do oszacowania, bo zależy od decyzji jakie będą podejmowane przez zwycięską partię. W trakcie kampanii przedwyborczej Bracia Muzułmanie podkreślali swoją umiarkowaną postawę, dążącą do demokratyzacji kraju. Demokratyczne państwo, które według swoich postulatów chce zbudować bractwo ma mieć swoją podstawę prawną w Koranie. Implementacja prawa ma zachodzić przy większościowym głosowaniu parlamentu. Bracia mówią, że w kwestiach religijnych wyznawcy innych wyznań, w tym przede wszystkim Koptowie, będą się rządzić własnym wewnętrznym prawem. W ekonomii Bracia popierają otwarty rynek z silnym sektorem prywatnym.

Zapewnianie wygrywającej partii nie uspokoiły większości Koptów. Według chrześcijańskiego prawnika Naguiba Gibraela, od 25 stycznia 2011 roku około 100 tysięcy koptyjskich rodzin wyemigrowało z Egiptu. Koptowie boją się, że kobiety będą musiały ubierać się w hidżab, że zostanie na nich nałożony podatek opiekuńczy (podatek nakładany na nie muzułmanów w zamian za opiekę – średniowieczna tradycja, którą niektórzy, literalnie odczytujący Koran islamiści chcą kontynuować), że w szkołach będą musieli poznawać Koran, że w dalszym ciągu utrudniona będzie możliwość budowy kościołów chrześcijańskich.

Największą jednak i najbardziej realną obawą jest dyskryminacja na polu gospodarczym i administracyjnym.

Patriarcha Aleksandryjski kościoła koptyjskiego, Shenouda III, ostrzega przed wpadaniem w panikę, która może zaognić i tak silne i zakorzenione w społeczeństwie egipskim antagonizmy religijne.

## **TOŻSAMOŚĆ**

Koptowie swojej tożsamości szukają zarówno w religii chrześcijańskiej, spuściźnie staroegipskiej jak i kulturze arabskiej. Uważają siebie za bezpośrednich spadkobierców starożytnego Egiptu, za witalną część bliskowschodniego orientального chrześcijaństwa, ale w równej mierze za ważną część społeczeństwa współczesnego Egiptu.

Mimo że żyjąc obok siebie przez 14 wieków chrześcijanie i muzułmanie do pewnego stopnia wpłynęli na siebie w sferze kultury i tradycji, to pozostają bardzo odrębnymi, wyizolowanymi i pełnymi niechęci grupami.

Historia może przytoczyć wiele takich przypadków, kiedy muzułmańscy i chrześcijańscy mieszkańcy Egiptu jednoczyli się wobec wspólnego wroga, aby w czasach pokoju wrócić do pełnej agresji walki o ograniczone w tym rejonie zasoby.

Koptowie przez wiele wieków wypełniali ważną lukę w społeczeństwie egipskim, zatrudniając się jako lichwiarze, gdyż Koran zabrania muzułmanom parania się tym zawodem. Wspecjalizowali się również w takich zawodach jak lekarz, księgowy, poborca podatkowy czy rzemieślnik. Dzięki temu ugruntowali swoją pozycję jako grupa niezależna, wykształcona i zamożna.

Najbiedniejszą część społeczeństwa zasilali muzułmanie, co łatwo mogło stać się przyczyną frustracji społecznej skierowanej przeciw Koptom.

Chrześcijanie bardzo często postrzegani byli również jako piąta kolumna, współpracująca z zachodnim wrogiem. Koptowie, jako grupa kulturowo bliższa zachodowi byli faworyzowani przez

angielskich, a wcześniej francuskich najeźdźców, co wyrobiło im markę zdrajców.

Zmiany przełomu XIX i XX wieku spowodowały szybką urbanizację Egiptu. Za tym poszło zubożenie i ogromne bezrobocie znacznej części społeczeństwa. W połowie XX wieku religia została użyta aby zmobilizować muzułmańskie, obciążone biedą masy do zdyskredytowania świeckiej partii Wafd, używając w głównej mierze anty-koptyjskiej propagandy.

Strach przed chrześcijaństwem, jaki jest zakorzeniony w myśleniu przeciętnego egipskiego muzułmanina ma dwa główne źródła: pierwszym z nich są stare średniowieczne pisma islamskie, które często odwołują się do rywalizacji tych kultur, drugim źródłem jest pamięć kolonizacji regionu, która zakończyła się na początku XX wieku.

Kolejnym czynnikiem jest fakt, że muzułmanie tradycyjnie postrzegają innowierców jako grupy, które w społeczeństwie mogą wykonywać jedynie konkretne ograniczone zadania; które nie mają takich samych zdolności, a co za tym idzie takich samych praw co wyznawcy Koranu. Innowiercy w tradycji muzułmańskiej nie są równi wobec prawa – szariatu – ale jednocześnie chronieni, jako jednostki słabsze.

W sytuacji, gdzie islamiści zdobywają przeważającą ilość głosów, porozumienie między dwoma grupami jest trudne do zrealizowania.

Bracia Muzułmanie bowiem wychodzą z następującego założenia: chrześcijanie są wśród nas i jeśli muszą, to mogą rządzić się swoimi prawami religijnymi. Prawo społeczne jednak jest tworzone dla większości mieszkających w Egipcie muzułmanów, musi zatem opierać się na tym czego chce większość – na Koranie.

Chrześcijanie mówią: żyjemy razem i mimo, że muzułmanie są większością nie mogą narzucać nam swojej etyki, stwórzmy zatem takie prawo, które nie będzie wkraczać w sprawy wyznaniowe.

Kwestie moralne i religijne będziemy rozstrzygać osobno w ramach własnych społeczności.

W tej dyskusji wygrali islamiści.

Autor: Dominika Zarzycka

Źródło: [Bliskischood.pl](http://Bliskischood.pl)